



.....  
**„LIMERYK  
W KORONIE”**

I KONKURS POETYCKI

• • • • • • • • • • • • • •

## STOP

Ola poszła do Biedronki  
W wyznaczonej porze  
A tu stop!  
W wejściu chłop!  
Klientów ustawia w ogonki.

## ZAMIAST LICA

Mała Kasia będąc w „Biedrze”  
Jak się nagle nie rozedrze.  
Zamiast lica  
To przyłbica.  
Bo maseczka się rozedrze.

*Nina Hawryluk*  
Międzyrzec Podlaski

## EPIDEMIA

Sławny doktor w chińskim mieście  
Miał pacjentów może z dwieście  
Nie miał im co powiedzieć  
W domu kazał cicho siedzieć  
„Zarazy po świecie nie roznieście”!

## ZŁAMANA KARIERA

Panna Zyta z Kołobrzegu  
Zgubiła maseczkę w trakcie marszobiegu  
Chciała twarz swą zakryć chustką  
Lecz jej szyja świeci pustką  
Więc nie może wykonać sprytnego wybiegu.

*Michał Mikołajewicz*  
Lublin

• • • • • • • • • • • • • •



Pandemia to nowa era.  
Nie pójdziesz do fryzjera.  
Twoje piękne lica  
ozdobi przyłbica.  
Zostaniesz miss, aż dech zapiera.

Pewien uczeń z Lubelszczyzny  
ciągle uczył się polszczyzny.  
Zamknęli szkołę przez pandemię,  
starał się zrozumieć chemię  
i schrupał pęk włoszczyzny.

*Kinga Morawik, Paszki Małe*

## LIMERYK NIEPOWAŻNY

Raz pewien pan, będąc z wizytą w Lublinie,  
dostał boleści wielkiej w przepuklinie.  
Przeraził się biedak naprawdę nie lada:  
„Ratunku! W koronie wirus na mnie napada!”  
A ten ból był od tłuszczu w zjedzonej wędlinie.

## LIMERYK REFLEKSYJNY

Przyszedł i do Polski z dalekiego świata wirus zły.  
Zamknął ludzi w domach, szczerząc ostre kły.  
Koronę na głowie codziennie poprawiał  
i że nigdzie nie pójdzie – wszystkim ludziom wmawiał.  
I znikł w końcu. Jak wszystko. Gdzieś w szarości mgły...

*Ewelina Matejko, Międzyrzec Podlaski*





Wybuchła raz okropna pandemia w Niemczech  
I każdy z mieszkańców czuje się jak w lejcach,  
Rękawiczki pozakładali  
i w domach się pozamykali.  
Wirusie, zależy ci na takich jeńcach?

Dzieci codziennie w swych domach siedzą.  
Nad odrabianiem lekcji się biedzą.  
Wirus się panoszy,  
swym oddechem płoszy.  
W przyszłości pochwalą się swą wiedzą.

*Gabriela Rogalska, Niemce*

## **...O SPOSOBIE NA ZARAZĘ**

Z Międzyrzeca dziś przepędzimy wrednego wirusa  
i będziemy patrzeć, czy dał w krzaki susa.  
Jeśli nie, to go zaraz dopadniemy  
I na pyłek dobrym humorem zetrzemy.  
Bo nie chcemy, by znowu gdzieś w drogę wyruszał.

## **...O NIEPROSZONYM GOŚCIU**

Przyszedł zamiast wiosny. Do Polski. W koronie,  
I teraz wszyscy nieustannie odkażają dłonie.  
Gość nieproszony, niemiły nikomu,  
bo kiedy przyszedł, zamknął wszystkich w domu.  
A... sio, zły gościu! Limerykiem cię przegonię!

*Amelia Wojrach, Międzyrzec Podlaski*



• • • • • • • • • • • • • •

Pewna pani z Częstochowy  
Miała atak wirusowy.  
Nic z tym jednak nie zrobiła,  
Po czym OIOM odwiedziła.  
Taki miała dzień pechowy.

Covid jest z dzikiego zwierza,  
Który nawet nie ma pierza,  
Lecz turyści, takie gapy,  
Pobrudzili sobie łapy.  
No i zjedli nietoperza.

*Katarzyna Anna Lenzion, „Kocyk Literacki”, Łęczna*

## SPACER URZĘDNIKA

Pan urzędnik z gminy Hanny  
mimo wściekłej kwarantanny  
na spacer się wybierał,  
biegiem podeszwy przecierał.  
Potem pogrzeb miał staranny.

## FRACZEK STAJENNEGO

We Włodawie pan stajenny  
włożył fraczek swój bezcenny.  
Na Covida nie uważał.  
Nie uważał, czy zarażał.  
Teraz fraczek to trumienny.

*Kamil Małachowicz, Włodawa*

Każdego dnia starsza pani ze wsi Konie  
prowadzi obserwacje na swym balkonie.  
Lecz wirus w domach trzyma ludzi,  
więc staruszka niezmiernie się nudzi.  
Myjcie i patrzcie ludziom na dłonie!

Pewien chłopak ze wsi Zbereże  
lubi jeździć na rowerze.  
Doszła go wieść niewesoła,  
że wirus zabrał mu koła.  
Start błędnego koła to nietoperze.

*Natalia Brodawka, Włodawa*

• • • • • • • • • • • • • •



Nasz świat chce opanować nowy król  
Lecz umie tylko wywoływać ból.  
My go wcale tu nie chcemy,  
Szybko się go pozbędziemy.  
Poddanych mieć nie będziesz! Zero! Null!

Kończę właśnie moją szkołę, a tu proszę niespodzianka.  
Przez nowego „lokatora” przy kompie siedzę od ranka.  
Polski, matma i angielski – to jakaś udręka!  
A od wiadomości w Internecie głowa pęka.  
Wakacje... wspaniale, tak? Słyszę w kółko: „ Matura! Anka!”

*Anna Malinowska*  
Niemce

Studenci zrobili żarty  
urządzili korona-party,  
a teraz w izolacji  
czekają do wakacji.  
Wirus wciąż rozdaje karty.

Ostrzegamy dzieci,  
uważajcie w sieci .  
Nie ma mowy o wirusie  
na szkolnym Librusie.  
On was oświeci.

*Kornelia Morawik*  
Radzyń Podlaski



• • • • • • • • • • • • • • • •

W Krasnobrodzie na zjeździe ZBOWiD-u  
potwierdzono przypadek COVID-u.  
Wystawiła Antka  
leśna partyzantka.  
Po COVIDZIE ni słychu ni widu.

Pan Jurek, gdzieś spod Nielisza  
nic o wirusie nie słyszał.  
Co za tym idzie,  
nie po Covidzie  
ostatniej nocy tak dyszał.

*Piotr Pielą, Łabunie*

## PIESKIE ŻYCIE

Wirus Covid nam Lublin wyludnia,  
lecz na pieski jest czas do południa:  
pieska proszę nie głodzić,  
z pieskiem trzeba wychodzić  
spacerować nawet i pół dnia!

## SPOSÓB NA WIRUSA

Groźny wirus z dalekich nam Chin  
wciąż tematem był żartów i kpin.  
Więc zrobiłem zeń weki,  
teraz siedzi na wieki  
uwięziony w butelce, jak dżin

*Agnieszka Szpala, Lublin*

Pewien świrus dziś w gazecie zamieścił  
Krótki anons o lubieżnej wprost treści:  
„Oferuję w Zakopanem  
Ciało z czynnym przeciwciałem.  
Kontakt: Covid, Koronkowa 30.

Rzecz Billy, co się skumał raz z WuHaO:  
„ Z tą *plandemią* coś nam znowu nie zagrało!  
Ludzie stracha najpierw mieli,  
Lecz ten strach już diabli wzięli,  
Więc z Covidu będzie szmalu raczej mało!”

*Teresa Kozłowska, Lublin*

• • • • • • • • • • • • • • • •

• • • • • • • • • • • • • • • •

Stróża nocnego z lubelskiej Poręby  
W czasie pandemii rozboleły zęby  
U dentysty miesiąc bity  
Dzień w dzień online miał wizyty  
Inną część ciała ma obecnie z gęby

Mistrz fryzur – Covid w mieście Hrubieszowie  
Za free usługi świadczył w swej umowie  
Zwichrzył, czochrął łepetynę  
Włos przedłużał, kładł platynę  
Miejscowi fryzjerzy łać go chcą po głowie

*Małgorzata Skowron, Hrubieszów*

Pewna starsza krawcowa z Czechowa  
Szyć maseczki jest zawsze gotowa.  
Dała spód z flizeliny,  
Czarny atlas, cekiny  
I maseczka jest... karnawałowa.

Pan Antoni z okolic Zamościa  
Bardzo lubi przebywać gdzieś w gościach.  
Lecz z powodu zamknięcia  
Nie był nawet u zięcia  
I ta nuda tak daje mu w kość, ach!

*Agnieszka Szady, Lublin*

Był drwal ze śniegów Alaski  
co nie chciał zakładać maski.  
Lecz gdy spojrział on w lustro  
sam zasłonił się chustą  
i już błaga Allacha o łaski.

Raz kacyk co w Azji się zbudził,  
pomyślał: „Zwierzęta so chudzi”.  
wnet założył koronę  
i spojrzawszy na żonę  
rzekł „Dziś mam ochotę na ludzi”.

*Elwira Wasak, Lublin*

• • • • • • • • • • • • • • • •



• • • • • • • • • • • • • • • •

Starszy Pan, mieszkaniec Lubyczy  
Wyjść z pupilem sobie zażyczył  
Ludzie wokół przystają  
Oczy swe przecierają  
Któż to widział żółwia na smyczy!

Ksiądz wikary z Góry Świętej Anny  
Nie przestrzegał zasad kwarantanny  
Lecz po mieście się przechadzał  
Więc proboszcz – najwyższa władza  
Skonfiskował mu wszystkie sutanny.

*Agnieszka Drązek, Żulice*

Wirusowi co mieszka gdzieś w Chinach  
zamarzyła się polska dziewczyna,  
więc koronę założył na głowę,  
widział garnitur no i rzekł – gotowe.  
A to jego ostatnia godzina.

Na Krakowskiej Bramie w Lublinie  
siedzi wirus – ma widok jak w kinie.  
Oburzył się koziół herbowy,  
ludzie, nie suszcie mi głowy!  
Niech martwią się konie w stadninie!

*Ewa Dobrowolska, Żółkiewka*

Stary kawaler – mieszkaniec Hanny,  
poszedł na randkę w czas kwarantanny.  
W czasie czułości ona,  
wypaliła strwożona –  
załóż maskę bo czyn to naganny.

Stary bankowiec z miasta Lozanny,  
z cennym pierścieniem jechał do panny.  
Gdy był już na granicy,  
uparli się celnicy,  
żeby przeczekał czas kwarantanny.

*Teresa Grzywacz, Łuków*

• • • • • • • • • • • • • • • •

• • • • • • • • • • • • • •

## Z PAMIĘTNIKA PANDEMII

Jedna pani z okolic Lublina  
Tego wirusa ciągle przeklina.  
Woła: „Ty chytrusie, zdzierusie,  
Ja napiszę na papirusie  
Zażalenie wprost do Apollina”.

## Z LIMERYKÓW PANDEMICZNYCH

Z Lublina paniusia śmiała  
Ciągle wszystkich zarażała.  
Rwała się i zgrzała,  
Choć mdlała, to rzała.  
Bo pandemii śmiechu chciała

*Michalina Górna*  
Mętów

Ciemną nocą, na Czechowie,  
straszyli w bramie panowie –  
rękawice, maski,  
do tego odblaski –  
służby sprawdzały zdrowie!

Pewien młodzian z Motycza  
miał się za cud – panicza:  
płaci mandaty  
z kredytu taty,  
bo swego nie zakrył oblicza.

*Katarzyna Wolanin*  
Lublin

• • • • • • • • • • • • • •



**WOJEWÓDZKI  
OŚRODEK  
KULTURY  
W LUBLINIE**